Nr. 56. Lwów — Piątek dnia 8 marca 1907. Rok XLVII.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
rocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tomami rocznie premii:
kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h.
„ na prowincyi 9 „ 90 „
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 48 hal. miesięcznie.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maass) I Kärntnerstr. 18 (Eing. Neuer Markt 8), Rudolf Mosse Seilerstädte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VII. Stiftg. 4; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 41; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następca: Raszkowski 14, Cité de Trévise Paris.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce [illegible] hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 80 hal. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 1 kor. Prywatna korespondencyą 6 hal. od wyrazu.
Numer kosztuje 6 h., na prowincyi 10 h.
Numera [illegible] 10 [illegible]

Po manifestacyach.

To, co się stało we Lwowie w niedzielę 24 lutego, oburzyło i oburzyć musiało do samej głębi całe społeczeństwo polskie. W pamięci naszej na długo zapisaną zostanie owa niedziela, jako dzień, w którym święcił tryumf nacisk wiedeński nad niezawisłością sędziowską, jako dzień chwilowego zwycięstwa w naszem mieście hajdamaczyzny, niosącej w pochodzie ulicznym wieniec laurowy przed sprawcami pospolitego gwałtu i chełpiącej się następnie z balkonu Hostynnyci, iż w Austryi ten wygrywa, kto ima się pałki.

Wyraz temu słusznemu u Polaków uczuciu oburzenia, które owe zajścia wywołać musiały, dała jednomyślnie nietylko cała prasa polska stojąca na gruncie narodowym, ale i zbiorowa reprezentantów kraju w sejmie interpelacya, a dalej uchwała rady m. Lwowa, wysoce poważna enuncyacya polskich profesorów i docentów naszego uniwersytetu a wreszcie odbyty 3 bm na Strzelnicy tłumny wiec polski.

Młodzież nasza zamanifestowała swoje przywiązanie do uniwersytetu polskiego i swoje uczucia narodowe pochodem, urządzonym po wiecu pod gmach uniwersytetu, jako też mieszkanie rektora. Poniedziałkowe wynoszenie z gmachu uniwersytetu niektórych ruskich akademików uważaliśmy jedynie jako zbyt krewki a niepożądany, choć w stosunku do gwałtów ruskich przyzwoicie wykonany odruch młodzieży polskiej, pobudzony owacyą, urządzoną głównym sprawcom napadu z 23 stycznia na uniwersytet przez ich ruskich kolegów.

Ale sądzimy, że na tem powinny zakończyć się na razie wszelkie manifestacye, zwłaszcza płynące z kół samej młodzieży. Przedewszystkiem rzecz powtarzana, nużąc i nie budząc zajęcia ogólnego, osłabia pierwsze wrażenie tam, gdzie chcieliśmy, aby było ono jak najpotężniejsze.

Powtóre ciągłe manifestacye podniecają nie tylko samych manifestantów, ale i stronę drugą, a chyba pragnieniem naszem być nie może, aby przyszło do czynnego starcia, bo ono sprawy wcale nie rozwiąże a pod względem moralnym na naszą korzyść wyjść niemoże. Po trzecie ani pięścią, ani demonstracyą praw naszych nie poprzemy. Zostawmy ten sposób walki innym i nie dajmy się im nawet sprowokować.

Młodzież polska objawiła przy sposobności onegdajszych swych manifestacyj zaufanie do sejmu i do polskich profesorów uniwersytetu. Niechże zostawi teraz wolne pole działania tym czynnikom a nie utrudnia im swemi wystąpieniami osiągnięcia wspólnie zamierzonego celu.

Projekt ustawy o języku urzędowym władz autonomicznych.

(T. W.). Co do odpowiadania na podania stron i pisma nadchodzące z zewnątrz, nierobi projekt J. E. Abrahamowicza i tow. różnicy pomiędzy pismami od stron prywatnych a odezwami urzędowemi, lecz proponuje, by na te wszystkie pisma odpowiadać w tym języku, względnie w tych językach, w których to czyni dotąd. Przez to nie przesądza się sprawie, i ani się nie zmusza organów samorządnych do bezwzględnego stosowania się w odpowiedzi do języka strony, ani też przeciwnie nie uprawnia się władzy samorządnej, by óna na odezwy urzędowe, stosowane do niej w wewnętrznym języku urzędowym władzy wysyłającej odezwę, odpowiadała we własnym języku urzędowym wewnętrznym. Zaważyć jednak należy, że o ile chodzi o odpowiedź na podanie strony, władze samorządne trzymają się dobrowolnie, w wielu wypadkach i w różnych częściach kraju, języka podania, odpowiadając w tymże języku; a dzieje się to i dla zachowania analogii z postępowaniem władz rządowych, które są do tego wprost obowiązane wedle rozp. minist. z 1859 i 1860 (Bobrzyński l. c. str. 4, 38, 44) i ze względów słuszności i dla zastosowania się do ducha art. XIX ustawy zasad. o powsz. praw. obyw. Jest to uzasadnione także i dlatego, że taka strona, jako jednostka prywatna, niema żadnego własnego języka „urzędowego". O ile chodzi zaś o odpowiedzi na odezwy innych władz — a więc czynników, mających własny język urzędowy, to bylibyśmy znacznie woleli, gdyby projekt p. A. był zajął wyraźnie stanowisko pełnej wzajemności, które naszem zdaniem najlepiej odpowiada idei równouprawnienia językowego po myśli art. XIX i gdyby był postanowił, że tak, jak władza pisząca odezwę, czyni to w swoim języku urzędowym, taksamo odpowiadająca jej władza samorządna redaguje tę odpowiedź znów w swoim języku urzędowym.

I tu znów zmiana języka, służącego dziś do udzielania jakichkolwiek odpowiedzi, jest obwarowana temi samemi kautelami, co zmiana wewnętrznego języka urzędowego, o czem pisaliśmy poprzednio.

Bardzo ważnem i doniosłem jest postanowienie § 3 projektu, wedle którego reprezentacya powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, czy zredagowane są w języku polskim, ruskim czy niemieckim. Zdawałoby się, że to się rozumie samo przez się; a w każdym razie odpowiada to równouprawnieniu, pojętemu tak, jak my je pojmujemy, tj. opartemu na zupełnej wzajemności. Każdy ma mieć prawo pisać do władzy A. w swoim języku, ta zaś władza ma mieć prawo zwracać się znów do niego w swoich języku, wobec tego powinny obie strony przyjmować wzajemne pisma bez zastrzeżeń. Tymczasem i w pojęciach i w praktyce i w pozytywnych przepisach wyrobił się odmienny stan rzeczy; władze są nieraz obowiązane domyślać się języka adresata i w tymże języku do niego się zwracać, chociaż piszą z urzędu i z własnej inicyatywy, a nie w skutek jego podania, przez to zaś przyznaje się pośrednio adresatowi prawo nie przyjmowania pisma, wystosowanego w innym języku. Pośrednio tkwi to uprawnienie już w p. 2 rozp. min. z 1859 i w p. 2 rozp. min. z 1860. Na wielką skalę zaczęto praktykować wzajemne nieprzyjmowanie pism w Czechach i na Morawii, co dodawało tylko oliwy do ognia sporu narodowościowego.

Natomiast równie stanowczo twierdzimy, że każda włoska, rumuńska itp. gmina ma obowiązek przyjąć naszą polską odpowiedź. Zamiast ażebyśmy żądali od obcokrajowców, by pisali do nas w naszym języku (którego zresztą nie znają) i zamiast aby my sami musieli się uczyć ich języka na to, by im w tym języku odpisać, przyjmujmy ich odezwy w ich własnym języku spisane, odpowiadajmy im w naszej własnej mowie, a rzecz będzie w najprostszy sposób załatwiona. Jeżeli dziś np. uniwersytet czeski albo węgierski pisze do uniwersytetu polskiego, to czyni to po czesku albo po węgiersku, uniwersytet polski przyjmuje tę odezwę, jakkolwiek ani język czeski ani węgierski nie są w Galicyi „landesüblich"; odpowiada na nią po polsku, uniwersytety zagraniczne przyjmują tę odpowiedź bez wahania i wszystko jest w porządku, w duchu zupełnego równouprawnienia. Dlatego § 3 projektu p. Abrahamowicza powinienby brzmieć: „Reprezentacya powiatowa i gminna obowiązane są przyjmować i załatwiać pisma i podania bez względu na to, w którym z języków w państwie używanych one są zredagowane; odpowiadać zaś na nie ma wedle zasad w § 4 określonych".

Zapomniano przytem o najprostszej zasadzie, że jeżeli ja niechcę rozumieć języka drugiej strony, równorzędnej ze mną i równouprawnionej, to tracę prawo do żądania, by druga strona rozumiała nawzajem mój język. To też wszystkie projekty ugodowe czesko-niemieckie, jak projekt komisyi sejmu czeskiego z 30 października 1889, uchwalony 21 listopada 1889, wniosek p. Szolca i tow. z r. 1892, wnioski dra Pacaka i tow. z r. 1896 i 1897, projekt ustawy uchwalony w sejmie czeskim 22 kwietnia 1899*), tudzież najnowsza ustawa morawska z 25 listopada 1905 stawiają wyraźnie zasadę, że gminy i organa samorządne powiatowe mają przyjmować i załatwiać wszystkie pisma, od kogokolwiek pochodzące, także i wtedy, jeżeli one wystylizowane są nie w tym języku krajowym, który jest językiem urzędowym gminy. O tę zasadę opierają się i postanowienia obecnego projektu p. Abrahamowicza. Wolelibyśmy jednak, gdyby projekt był poszedł dalej i nieograniczał się do wymienionych trzech języków w kraju używanych, bo twierdzimy stanowczo, że każda rada powiatowa i gminna w Galicyi jest równie dobrze obowiązaną przyjąć pismo włoskie, czeskie, słoweńskie, rumuńskie albo serbokroackie z innych krajów koronnych i załatwić je odpowiednio.

Tylko prostą konsekwencyą samoistności każdego organu samorządnego na polu językowem jest postanowienie, iż każdy z tych organów sam oznacza język, w którym zakłady mu podległe mają załatwiać swe czynności.

Wydziałowi krajowemu niepozostawia się swobody wyboru wewnętrznego języka urzędowego lecz sejm wyznacza mu wprost i to we formie ustawy język polski jako język urzędowy wewnętrzny. Co do sposobu obwieszczania uchwał wydziału krajowego odwołuje się projekt do ustawy krajowej z 10 czerwca 1866, wedle której obwieszczanie to odbywa się w języku polskim jako autentycznym, w języku ruskim, tudzież w miarę potrzeby w tłomaczeniu niemieckiem. Również nakłada ustawa na wydział krajowy peremptoryczny obowiązek używania języka polskiego w korespondencyi z władzami rządowemi, podczas gdy co do władz powiatowych i gminnych pozostawiono w tej mierze, stan faktyczny i nadal w mocy. Te postanowienia nieco odmienne są wynikiem faktu, że wydział krajowy nie koresponduje (a przynajmniej bardzo rzadko) wprost z gminami, tudzież, że reprezentuje całość kraju na zewnątrz. Na podania stron i na pisma reprezentacyj powiatowych odpowiadać ma wydział krajowy w tym języku, w kraju używanym, w którym podanie względnie pismo wniesiono.

O ile wobec stron prywatnych jest to słuszne, o tyle co do wydziałów powiatowych domagać się musimy stanowczo, by im wydział krajowy odpowiadał w swoim własnym języku urzędowym, a to na zasadzie wyżej wyłuszczonej wzajemności. Jeżeli wydział powiatowy pisałby do wydziału krajowego w swoim (ruskim) języku, to również wydział krajowy winien mieć prawo odpowiedzenia mu w swoim języku polskim; a jeżeli już kto ma się do kogo stosować, to niech się wydział powiatowy zastosuje do krajowego, zamiast, żeby wydział krajowy miał się zniżać do powiatowego. Dziwi nas, jak się ten pomysł mógł do projektu, tak gruntownie przetrawionego, dostać.

Wreszcie zaznaczamy, że projekt nie narusza postanowień językowych zawartych w statucie miasta Lwowa i miasta Krakowa, wedle których językiem urzędowym jest i tu i tam język polski, tudzież, że nie znosi i nie może znosić uprawnień nadzorczych przysługujących na mocy ustaw rządowi wobec uchwał rad powiatowych i gminnych.

O prawno-państwowej stronie sprawy i o znaczeniu stwierdzenia mocy obowiązującej rozporządzenia z 5 czerwca 1869, które zawarte jest w ostatnim paragrafie projektu, napiszemy później.

*) Fischel l. c. I, str. 144—184, nr. 43, 47, 49, 50, 51.

System wyborczy proporcyonalny w różnych państwach europejskich.

Zastępcy posłów. Instytucyę zastępców zna już prawo francuskie z końca XVIII w. tudzież prawo niemieckie z pierwszej połowy XIX w., jakkolwiek ówczesne ciała reprezentacyjne, czy to francuskie zgromadzenie narodowe, czy niemieckie sejmy stanowe były jeszcze oparte na zasadzie prostej większości głosów, a system proporcyonalny był im zupełnie obcy. Do prawa angielskiego i amerykańskiego nigdy się ta instytucya nie dostała a i we Francyi wkrótce ją zniesiono*) Natomiast pojawiła się ona w r. 1812 w Hiszpanii a wkrótce potem 1814 w Norwegii i w tem ostatniem państwie utrzymała się po dzień dzisiejszy, podobnie, jak w Niemczech w W. X. Reuss linii starszej (konst. z r. 1867), podczas gdy we wszystkich innych państwach niemieckich ją uchylono jeszcze przed r. 1848, a pruska konstytucya z 5 grudnia 1848 mówi nawet wyraźnie w art. 74, że „zastępców dla członków obu izb nie wybiera się**). Natomiast zaczęła instytucya zastępców pojawiać się na nowo z chwilą, gdy rozszerzać się począł system, z którym ona jest organicznie, istotnie i pojęciowo złączona jak najściślej, tj. system proporcyonalny.

Wprowadzono zastępców w Belgii r. 1899, w Kantonie Bazylejskim r. 1905, w Würtembergii r. 1906, w Hanowerze r. 1906, w Finlandyi 1906, we Francyi objawia się od kilku lat bardzo żywy ruch na korzyść tej instytucyi, wraz z ruchem za systemem proporcyonalnym; wprowadzono ją w szwajcarskich kantonach Tessin, Genewa, Neufchatel jeszcze w ostatnim dziesiątku lat XIX w., a wreszcie ustawami z d. 26 stycznia 1907 nr. 15 i 17 d. p. p. wprowadzono zastępców na mój wniosek i w Austryi, dla okręgów dwumandatowych, w których daje się osobnego reprezentanta mniejszościom.

Instytucyi zastępców poświecimy na innem miejscu obszerniejszy rozbiór; tutaj ograniczamy się do zaznaczenia, że zastępcami ustanowić można albo tych, którzy już przy głównych wyborach otrzymali największą ilość głosów bezpośrednio po osobistościach wybranych posłami, albo też tych, których się osobno na zastępców wybierze. System pierwszy jest dziś przeważający za wzorem Belgii. Jeżeli się zastępców wybiera, w takim razie zachodzi znów pytanie, czy wybierać ich odrębnym aktem wyborczym lub przynajmniej w odrębnem głosowaniu, lub też czy wybierać ich równocześnie z posłami, za pomocą tego samego głosowania.

*) G. Meyer: Das parlamentarische Wahlrecht j. w. str. 666—669.

**) Patrz tę ustawę w zbiorze Raucha: „Parlamentarisches Taschenbuch".

Austrya idąc za przykładem kantonu Neufchâtel, przyjęła system drugi, wyraźnego wybierania zastępców, wychodząc z założenia, że przy powszechnem równem głosowaniu wszystkie stronnictwa będą postępowały zwartym szeregiem i głosowały solidarnie; ci więc, którzy będą mieli mniej głosów aniżeli wybrani posłowie, będą ich mieli w ogóle tak mało, iż byłoby śmiesznem ogłaszać ich zastępcami a raczej następcami wybranego posła. Również przyjęto w Austryi zasadę, iż zastępców wybiera się nie tylko w tym samym akcie wyborczym ale nawet w tem samem głosowaniu i zapomocą tych samych kartek wyborczych, któremi się wybrało posła, albowiem przy ogromnych masach wyborców w powszechnem bezpośredniem głosowaniu nie można tych mas osobno mobilizować do wyboru zastępców i akt głosowania, sam przez się już długi i żmudny, jeszcze w ten sposób przewlekać.

Postanowienia odnoszące się do zastępców sformułowałem jako §. 36 nowej ordynacyi wyborczej, tudzież w odpowiednich zmianach i dodatkach do innych paragrafów ordynacyi wyborczej i ustawy zasadniczej.

Względna większość głosów. Nie zamierzamy mówić o tem, czy przy wyborach dokonywanych wedle dawnego systemu, nieuwzględniającego postulatów proporcyonalności, dać należy pierwszeństwo francusko niemieckiemu systemowi bezwzględnej większości głosów, czy też systemowi angielskiemu, przyjętemu w Ameryce, na półwyspie skandynawskim i na półwyspie pirenejskim, względnej większości głosów.*) Mamy bowiem ocenić kwestyę absolutnej lub stosunkowej większości głosów jedynie ze stanowiska wyborów proporcyonalnych, a z tego punktu widzenia nietylko odpada całkiem zarzut, iż poseł wybrany przez $^1/_4$ lub $^1/_5$ część wyborców nie ma właściwie prawa ani tytułu do nazwy reprezentanta swego okręgu wyborczego, ale nawet postulat absolutnej większości głosów staje się wogóle bezprzedmiotowym. Przy wyborach proporcyonalnych bowiem nie toczy się spór o to, czy pewne stronnictwo ma być reprezentowanem lub niema mieć reprezentacyi, nie toczy się walka o „wszystko lub nic", tylko rzecz cała rozgrywa się w granicach pytania, w jakim stosunku każde stronnictwo ma być reprezentowane.

Jeżeli więc po obliczeniu głosów oddanych na wszystkie zaproponowane listy kandydatów razem, dzielimy potem tę sumę głosów przez sumę obsadzić się mających mandatów, ażeby otrzymać t. zw. cyfrę wyborczą (Wahlzahl, quotient électoral) i jeżeli potem dzielimy tym ilorazem czyli tą cyfrą wyborczą tę ilość głosów, jaką każda lista kandydacka z osobna dostała, ażeby się dowiedzieć, ile mandatów przypada na każdą listę, to cała ta operacya arytmetyczna nie ma nic wspólnego ze sprawą absolutnej lub tylko względnej większości głosów. Podobnie ani nie absolutna ani nie względna większość głosów rozstrzyga o ilości mandatów dla każdej listy, obliczanej wedle d'Hondta, z poprawkami lub bez poprawek Siegfrieda i Hagenbach-Bischoffa. O ile zaś chodzi o to, którzy kandydaci z pewnej listy zostali wybrani, to nie rozstrzyga o tem nigdy bezwzględna większość, tylko rozstrzyga albo miejsce porządkowe, w którem pewne nazwisko zostało umieszczone na liście wyborczej, albo najczęściej względna większość głosów, tj. że ci kandydaci z pewnej listy, którzy otrzymali stosunkowo najwięcej głosów, tj. więcej, niż inni kandydaci z tej samej listy, zostali wybrani.

Wedle projektu br. Gautscha, obaj posłowie w dwumandatowych okręgach wyborczych mieli być wybierani tylko względną większością głosów, tj. każdy musiał mieć ich więcej, jak jedną trzecią część. Wedle dzisiejszej ustawy z 26 stycznia 1907 § 34 wystarcza w tychże okrę-

*) G. Meyer Das parlamentarische Wahlrecht j. w. str. 596—620.

Konrad. 2

Colosseum.

(Zarys dziejowy.)

(Ciąg dalszy.)

Gdy w r. 80 po Chr. Tytus oddał Colosseum do użytku publicznego, już mało który z jeńców żydowskich oglądał światło dzienne. Ale było ich jeszcze nieco. Przedstawienia inauguracyjne, połączone z dzikiemi orgiami rozpasanych tłumów, trwały przez 100 dni. W owym czasie wypuszczono na arenę 9.000 lwów, tygrysów, słoni itd., setki i tysiące gladyatorów ginęły wśród mąk najstraszniejszych. W liczbie tych, którzy się nawzajem rozpłatywali mieczami, lub stawali się pastwą paszcz krwiożerczych zwierząt, znachodzili się i ostatni z helotów żydowskich.

Barbarzyńskie igrzyska powtarzały się często i za następców Tytusa. Ginęli przeważnie niewolnicy-chrześcijanie. Ale rzucano też dzikiej zwierzynie na pastwę i wyznawców innych wiar. Katolików było najwięcej.

Za rządów cesarza Trajana, który objął tron imperyum w 27 lat po zainaugurowaniu w Colosseum igrzysk przez Tytusa, zginął w Amfiteatrze Flawianów śmiercią męczeńską świątobliwy, siwowłosy biskup antyocheński, św. Ignacy, zwany przez swoich Teoforos, tj. „bogonoścą". Arcypasterza pozwano do Rzymu. Zanim on rozstał się ze swą owczarnią, wystosował do swych wiernych biskupie posłanie. Ten dokument zaliczają historycy do najwspanialszych, najpiękniejszych zabytków piśmiennictwa staro-chrześcijańskiego i stawiają posłanie św. Ignacego z Antyochii niemal na równi z Pismem św. nowego Zakonu.

„Ponieważ korne modły moje — pisał sędziwy Theophoros — zdziałały, iż mogę was oglądać, a otrzymałem więcej, niż wymodliłem; przeto spodziewam się, ja, rab i niewolnik Chrystusa Pana, będę was miał w swych objęciach, to jest, że jeśli wola Boska zrządzi, zostanę uznanym za godnego dostąpienia kresu. Będzie bowiem wszystko w ładzie, skoro dostanie mi się w udziale łaska, iż bez zapory dosięgnę celu. Lękam się ja waszej miłości, by mi w czem snać nie poszkodziła.

„Piszę też i do innych kościołów, że jestem gotów dla Boga umrzeć chętnie i z radością; byleby tylko wyście mi w tem nie stali się przeszkodą. Proszę was tedy i zaklinam, abyście się nie okazywali względem mnie dobrochętnymi nie w porę. Dopuśćcie, bym się stał żertwą dzikich zwierzów, boć temci rychlej stanę przed obliczem Pańskiem. Jestem posiewem, zbożem Jezusa Chrystusa; niechaj mnie zatem zetrą zęby bestyj, bylebym się stał zaiste czystym chlebem Chrystusowym.

„Wolej pobudzajcie dzikie zwierze, aby mi się stały grobami, a z ciała mego i cząstka nie pozostawiły; bym po swej śmierci nikomu nie był uciążliwym. Wonczas będę się mógł zwać prawdziwym uczniem Chrystusowym, gdy już zejdę z oczu świata tego. Módlcie się za mnie do Zbawiciela, bym na tej drodze stać się mógł obiatą. Nie jako Piotr a Paweł rozkazuję wam: owi byli Apostołami, a jam skazaniec; oni wolnymi obywatelami, a ja dotąd niewolnik. Dopiero, gdy śmierć poniosę, będę się mógł mienić wyzwoleńcem Jezusa Chrystusa i jako wolny powstanę z martwych.

„Teraz, ja pojmany uczę się, jako mi się nie godzi nie pożądać żadnej rzeczy znikomej, ani niczego, co z tego świata jest.

„Od Syryi, aż po Rzym, na wodach i ziemi, we dnie i w nocy potykałem się w duszy mojej z dzikiemi zwierzęty, z dziesięciorgiem tygrysów, a raczej z dziesięciu zbrojnymi mężami, w których mocy byłem. O ile więcej dobra im czyniłem, o tyle bardziej rozpalała się ich przeciwko mnie zawziętość. Wszelako ich udręczenia niosły ulgę memu sercu, aczkolwiek przed się nie jestem usprawiedliwion.

„Obym już nareszcie spotkał się ze zwierzętami, które krwi mojej pożądają, a jam gotów je obaczyć. Będęć je zwabiał ku sobie, by mnie snadnie pożarły, a nie — jak to z niektórymi wybrańcami Chrystusa czyniły — odwróciły się, nie dotykając ciała ich zębami swymi.

„Alećgdy nie zechcą, przymuszę je do tego. Wybaczcie, iż tyle mówię o sobie i śmierci męczeńskiej tak bardzo pożądam. Wiem ja atoli, co mi jest dobrem. Teraz, w zachodzie życia poczynam stawać się prawdziwym uczniem Jezusa. Już nie mam upodobania w tem, co widzialne i niewidzialne, skoro nie dostrzegam, że przez to dostąpię obcowania świętego z Nauczycielem prawd odwiecznych.

„Szukam ja zaiste Tego, który za mnie śmierć poniósł; tego pragnę posiąść, radbym być świadkiem chwały wiekuistej Tego, który za nas się ofiarował, poniżył i powstał z martwych.

„Braciszkowie! Nie przeszkadzajcie mi w tem, co życie jasne otwiera przedemną; dozwólcie mi umrzeć, bym się ocknął na łonie Pana. Dopuśćcie, abym co najrychlej dotarł do przeczystej jaśni świetlanej. Gdy tego dostąpię, stanę się mężem Bożym. Dozwólcie, bracia umiłowani, abym się stał naśladowcą Jezusa Chrystusa, który cierpiał za nas. Miłością moją całą jest Ukrzyżowany".

Arcypasterz wspomina w końcu w swem posłaniu o kilku wiernych ze swej owczarni, którzy go wyprzedzili w podróży do Rzymu. Ci ludzie oraz liczni chrześcijanie, zamieszkali w Wiecznem Mieście wyruszyli do przystani u ujścia rzeki Tybru, by powitać biskupa Theophorosa. Gdy go tłum obaczył, padł na kolana. Świątobliwy starzec błogosławił wiernych, a ci śpiewali pieśni pobożne...

Wówczas to zjawili się żołnierze i pojmali wielu chrześcijan, a przedewszystkiem biskupa antyocheńskiego, który wyrokiem cesarskim został skazany na pożarcie przez dzikie zwierzęta...

(C. d. n.)

gach dla otrzymania drugiego mandatu, większość względna przynajmniej 25 proc. głosów. Jeżeli głosowanie główne nie wydało rezultatu i jeżeli skutkiem tego przystąpiono do głosowania ściślejszego, wystarcza przy ściślejszem głosowaniu względna ilość głosów, ażeby być wybranym (§ 8b ustęp 2). Dla wyboru zastępców wystarcza odrazu względna ilość głosów, albowiem szło o to, ażeby za każdą cenę uniknąć osobnego głosowania na zastępców, które byłoby niezbędnem, gdyby się okazało, że przedsiębrany zapomocą tychże samych kartek głosowania wybór posła został już dokonany, a wybór zastępcy, z powodu, iż co do niego głosy się rozstrzeliły, mógłby być uważany za nie doszły do skutku dla braku absolutnej lub też dwudziestopięcioprocentowej większości.

I oto przeszliśmy wszystkie zagadnienia systemu proporcyonalnego i ich praktyczne zastosowanie: i głosowanie ograniczone i głosowanie skumulowane (które Einhauser l. c. nazywa „wyniesieniem dowolności do rzędu zasady") i głosowanie jednoosobowe, na jedno tylko nazwisko (Girardin, identyczny z nim Saripolos senior*) Lubbock, Hare) i głosowanie na całą listę kandydatów i listy wolne i listy skrępowane i kartele list i kartele kandydatów i sposób repartycyi mandatów wedle d' Hondta i jego ulepszenia wedle Hagenbach-Bischoffa i innych i głosowanie połączone ze stopniowaniem wagi głosu (Burnitz-Varrentrapp Finlandya) i wiele innych rzeczy.

Goblet d'Alviella, omawiając w cytowanej już rozprawie różne systemy głosowania proporcyonalnego i robiąc słuszną uwagę, że z pomiędzy najróżniejszych pomysłów jest zaledwie cztery lub pięć, które się utrzymały, a reszta poszła pod wodę, wyraża się o idei proporcyonalności entuzyastycznie, mówiąc że ona dopiero zrektyfikuje mechanizm rządów parlamentarnych i wprowadzi do nich pierwiastek uspokojenia a nawet uczciwości. Żadna reforma parlamentarna nie będzie poważną i trwałą, jeżeli się ją będzie prowadzić w duchu partyjnym a nie wedle zasad wyrównującej sprawiedliwości (de la justice distributive). Nie podzielając tego zachwytu i optymizmu, uważamy jednak system proporcyonalny za tę drogę, po której poruszać się będzie przyszły rozwój prawa wyborczego.

Na tem kończę o systemie wyborczym proporcyonalnym w różnych państwach europejskich.

Stanisław Starzyński.

*) Prof. Saripolos, ojciec znanego i cytowanego autora, proponował w swym „Traite de droit constitutionnel" wydanem po grecku r. 1874 w Atenach, głosowanie narodowe (scrutin national) polegające na tem, iż każdy wyborca oddaje tylko jeden głos, a wybranych będzie tylu z pomiędzy mających względnie najwięcej głosów, ile jest mandatów do obsadzenia. Patrz N. Saripolos l. c. II 269.

Ruch przedwyborczy.

Doniesienia z kraju.

Jaworów. Obiega tu pogłoska, jakoby dr. Hibl miał tu kandydować. Powiada on nawet, że wstąpi do Koła polskiego. Byłoby ostatecznym skandalem, gdyby kandydatura ta na seryo się wyłoniła. Pan ów szerzył wśród ludzi jak najbardziej antireligijne hasła.

Tarnopol. Ku wielkiemu ubolewaniu tutejszej ludności katolickiej utrzymuje się wieść, jakoby mandat z Tarnopola miał przypaść żydowi. Jeśliby się wieść ta sprawdziła, wskazanem byłoby poparcie jedynie kandydatury p. Rudolfa Galla, właściciela młyna.

Z ruskiego ruchu wyborczego.

Zjazd delegatów „ukraińskich" z okręgu stanisławowskiego zapowiedziany jest na 7 bm. W Horodence ma się odbyć 14 bm. wielkie „wicze" partyi narodowieckiej, na którem będzie ogłoszona kandydatura posła i zastępcy z okręgu Śniatyn-Horodenka-Borszczów i t. d. Zbory organizacyjne partyi „ukraińskiej" odbyły się w kilku miejscowościach powiatu szczerzeckiego i stryjskiego, oraz w Kajdanowie ad Buczacz.

Na zborach w Stanisławowie przyszło do rozbicia kompromisu „ukraińców" ze starorusinami; ostatni postanowili zwalczać kandydatury Romańczuka i ks. Bohaczewskiego. Na zebraniu 180 delegatów partyi staroruskiej w Zborowie wygłosił dr. Markow mowę kandydacką, poczem uchwalono popierać jego kandydaturę. W Rohatynie założyli starorusini nową organizacyę polityczną „Sielańskaja rada". Zaciągnęli się w jej szeregi (w liczbie 100 członków) zwolennicy partyi z powiatów sąd.: brzeżańskiego, rohatyńskiego, bursztyńskiego i bołszowieckiego. Jeden z mowców, A. Fedunkiw z Demianowa, wspominał o przywiązaniu do dynastyi habsburskiej t. zw. „tyrolców w schodu", tj. „ukraińców". Starorusini są wierni Austryi od czasów Maryi Teresy, a zwolennicy Romańczuka „marzą, śpiewają i mówią o „samostijnoi Ukraini", a Austrya im i nie w głowie. Ruscy radykali prawią: „Chrystus był także radykałem, lecz wszystkiego, co potrzeba, On nie nauczył", dlatego to oni, radykali „uzupełniają" naukę Chrystusową. Dalej mówił p. Fedunkiw: „My nie boimy się Ukrainy zakordonowej, niech ona sobie radzi, jak może, ale obawiamy się naszej „Ukrainy", która zamąciła chłopu głowę do tego stopnia, że nie jeden nie dostrzega grożącej mu nędzy i zaprzepaszcza własne dzieci. W końcu uchwalono popierać kandydaturę ks. W. Filipowskiego.

W okręgu borszczowskim zawarły obie partye kompromis. Wspólnymi kandydatami byli: dr. Okuniewski („ukrainiec") i ks. Smolny (starorusin), jako zastępca. Ponieważ jednak „narodnyj kom." nie zatwierdził kandydatury ostatniego, postanowili starorusini wystąpić z własnemi kandydaturami. W kilku wsiach pow. przemyskiego uchwalili wyborcy staroruscy popierać kandydatury radcy J. Nestorowicza na posła i E. Bałyckiego na zastępcę.

W pow. brzeżańskim odbył się wiec „ukraiński" w Szarańczukach. Delegaci uchwalili popierać kandydatury dr. K. Lewickiego (prezesa „Nar. komitetu") i L. Cegielskiego (współpracownika „Diła" oraz redaktora „Swobody"). Na zborach w Skwarzawie, w Gołogórach i Woli gołogórskiej (pow. złoczowski) postanowiono popierać kandydaturę dr. K. Lewickiego na posła, a ks. S. Zelskiego na zastępcę. Starorusini agitują w tym okręgu na rzecz dr. Chlebowickiego. W Śniatynie uchwalili zwolennicy partyi narodowieckiej popierać kandydaturę dr. W. Ochrymowicza, naczelnego redaktora „Diła". Pytanie, kto będzie redagował główny organ narodowiecki, skoro wszyscy jego szefowie i współpracownicy ubiegają się o mandaty poselskie? „Ukraiński" kandydat na posła par. J. Kiprian zwołuje wyborców okręgu Rawa Niemirów-Bełz-Żółkiew-Janów-Jaworów itd. na wiec, który się odbędzie 11 bm. we Lwowie. „Ukraińskie" zbory przedwyborcze mają się odbyć tymi dniami w Brzeżanach i w Bursztynie.

W dość niedogodnem położeniu znaleźli się „ukraiński świaszczennyky" w pow. buczackim. Partya narodowiecka wystąpiła tam z kandydaturą anarchisty i współpracownika „Diła" W. Budzynowskiego. Inni kandydaci-narodowcy (a jest ich sporo) nie ośmielili się wystąpić przeciw p. B., ponieważ boją się szkalowań w „Dile". Budzynowski, wiedząc o tem wszystkiem, zaczął w swych przejażdżkach agitatorskich piorunować na „popów". Na wiecu w Buczaczu księża napadnięci musieli wydalić się z sali obrad. Kandydatury p. B. zwalczać nie mogą, ponieważ organ „Diła" — „nar. komitet" zatwierdził jego kandydaturę. Wypadnie im zapewne wstrzymać się od głosowania, bo księża-ukraińcy są też przeciwni kandydaturze staroruskiej.

Na Bukowinie wystąpili starorusini z 2 kandydaturami: sędziego Hakmana i ks. Bohatyrca.

Jubileusz 40-letniej pracy poselskiej.

W uzupełnieniu opisu bankietu poselskiego ku czci Jerzego ks. Czartoryskiego, podajemy wygłoszone na niem przemówienie marszałka kraj. Stan. hr. Badeniego i odpowiedź jubilata.

Marszałek kraj. mówił: Nielicznym niestety jest już zastęp tych mężów politycznych, którzy brali udział w pracach publicznych, a w szczególności sejmowych w pierwszych latach naszego życia konstytucyjnego, a między tymi, których Bóg nam zachował, by nam świecili wzorem i przykładem, jaśnieje postać posła sejmowego od lat czterdziestu, ks. Jerzego Czartoryskiego.

Choć wychowany wśród odmiennego środowiska, od chwili, gdy stanął na polskiej ziemi, odżyły w nim wszystkie dziedziczne tradycye tego rodu, co przodował w dziele odrodzenia upadającej Rzeczypospolitej, a w dziejach porozbiorowych tak wybitną odegrał rolę. Wziąłeś po nich Mości Książę przedewszystkiem tę miłość do sprawy, co wybór dalszych dróg wskazuje i do czynu zagrzewa. Ta to miłość, oparta na kulcie tego, co w przeszłości naszej było prawdziwie wzniosłe i na poczuciu naszych państwowych tradycyj, wycisnęła na całej Twej działalności swoje piętno. Ona wpoiła Ci uczucia pojednawcze i wyrozumiałość, ona uzbrajała Cię zawsze w spokój na przedmiotowości oparty, by wśród zaostrzonych antagonizmów stanąć po stronie sprawiedliwości i słuszności; ona też każe Ci zawsze pamiętać o stronie narodowej i politycznej każdej kwestyi; sięgając wspomnieniem i myślą w dal przeszłości, w dal naszych nadziei, starałeś się Sejm nasz zawsze utrzymać na wyżynie dążeń politycznych, nie szczędząc mu wyrzutów, jeżeli, zdaniem Twojem, w danej chwili z tych wyżyn schodził.

Już w pierwszym roku Twej służby politycznej, w dniu pamiętnym 2 marca — wczoraj właśnie minęło od dnia tego lat czterdzieści — należałeś do tych, co chcieli wytrwać na drodze zasadniczej; a kiedy w lat kilka reakcya centralistyczna zamyśla o bezpośrednich wyborach, w adresie do Tronu podejmujesz z nią walkę, a słowa Twe wówczas wypowiedziane: „ja znajduję, że chorągiew służy na to, żeby ją podnosić, a chorągiew w kieszeni, to chyba chorągiewka" — pozostały do dzisiaj wymowną cechą Twej indywidualności politycznej. Wówczas to także ostrzegałeś Sejm słowy: „oby o nas nie można powiedzieć, że dziś coś uchwalą, a jutro zapomną, a dziś zapomną o tem, co wczoraj uchwalono".

Obok strony politycznej imię Twe wiąże się z wieloma usiłowaniami poprawy wewnętrznych stosunków kraju, a przedewszystkiem spraw szkolnictwa. Może i w tym szlachetnym zapale do starań i poprawy w sprawie wychowania publicznego jest tradycya odziedziczona po przodkach, co podwalinę odrodzenia Ojczyzny widzieli w reformie wychowania i szkolnictwa. Nie przeszedł prawie rok bez pracy Twej w tym kierunku w Sejmie, a w tej pracy dążysz zawsze i stale, by z postępem wiedzy postępowała równocześnie praca ku wyrobieniu charakterów, poczuciu obowiązków i miłości Ojczyzny.

Obok prac w sejmie nie zapomniałeś ani na chwilę o gminie, najbliższej okolicy i powiecie. A fakt, że pomimo sędziwego wieku stoisz dziś jeszcze na czele autonomii powiatu, pozostanie po wszystkie czasy dla nas wszystkich niedoścignionym wzorem ofiarności i gorliwości obywatelskiej, a zarazem i wskazówką, że rozwój wszelkich instytucyj autonomicznych pomyśleć się da tylko na gruncie gorliwego i ofiarnego spełniania obowiązków. Wtedy zaś maleją i nikną braki i niedostatki ustawy.

Od długiego szeregu lat nie należałeś mości książę do żadnego stronnictwa, ale w smutnej i bolesnej dla narodu polskiego chwili, gdy chodziło o wyrażenie myśli i uczuć całego narodu polskiego i gdy chodziło o to, by nazwisko mowcy przedstawiało na zewnątrz cały naród bez różnicy stronnictw i odcieni, wtedy instynktownie zwrócili się wszyscy do Ciebie i Ty to imieniem całego narodu polskiego dałeś wyraz naszej boleści, ale zarazem i naszych nadziei w słowach: „osądzi te wypadki historya, osądzi je Bóg i sprawiedliwość wymierzy".

A teraz prosimy Cię Mości Książę, byś zechciał przyjąć to nasze dzisiejsze zebranie, jako dowód szczególnej czci, jaką wszyscy dla Ciebie żywimy i jaką Cię zawsze otaczać będziemy. Dziękujemy Ci za twą działalność w życiu publicznem, za siłę przykładu, jaką ona nam daje. Obyś w tej pracy przodował nam jak najdłużej, by urok Twej siwizny, „młodszej — jak mówi poeta — od niejednych lat młodych", dodawał nam otuchy, hartu i wiary, byśmy w pracy i służbie narodowej wytrwali usque ad finem. Tą myślą wiedziony, wznoszę imieniem tu obecnych kolegów sejmowych toast: Poseł książę Jerzy Czartoryski niech żyje!"

Na mowę tę odpowiedział JE. Jerzy ks. Czartoryski: Przedewszystkiem zechciejcie panowie przyjąć wyrazy serdecznego podziękowania za wszystko to, co tu było powiedziane, za wszystkie objawy Waszej uprzejmości i życzliwości. Wiem dobrze, że tylko może chyba w części na to zasłużyłem, a niejedno co tu o mnie powiedziano, kładę na karb zwykłej przy takich sposobnościach życzliwej przesady. Sięgając pamięcią w lata ubiegłe, wspomnienia te również napełniają mnie uczuciem wdzięczności dla tych, których tu już niema. Gdym wstąpił do sejmu, jako poseł nowy, początkujący, niedoświadczony, wszyscy ówcześni koledzy, a na ich czele niewygasłej pamięci marszałek Leon Sapieha, okazali mi życzliwość i pobłażliwość, której nigdy nie zapomnę. Lata odtąd minęły. W przeciągu tego długiego czasu starałem się wedle sił uczynić zadość obowiązkom moim poselskim, niejedno próbowałem, niejedno chciałem przeprowadzić, wywalczyć, czasem mi się udało, częściej nie.

Czasem koledzy mną się niepokoili, czasem może i gniewali na mnie. Tak na świecie bywa. Zdania się ścierają, ludzie z sobą walczą. W przeciągu lat oczywiście człowiek modyfikuje się w swych zapatrywaniach, w swych poglądach, wszak przez całe życie uczymy się, a im więcej wiemy, tem więcej poznajemy, jak mało wiemy. Są jednak przekonania, które wyrabiają się już w pierwszej młodości, które powstają wśród gorących zachwytów młodocianego wieku, z pierwszych zasad odebranych w domu rodzicielskim, utwierdzonych następnie przy własnem ognisku domowem — te przekonania pozostają w duszy i umyśle na całe życie. I tak byłem zawsze, jestem i będę za wolnością polityczną jak najszerszą, za stanowczą obroną naszej indywidualności historycznej i naszych praw narodowych, a również za wspólnem i zgodnem pożyciem obu narodowości.

Z biegiem wypadków i rozwojem społeczeństwa, nie tylko u nas, ale i na całym świecie, nastały inne czasy, nowe prądy, nowe potrzeby, nowe wymagania. Mnie już niedługo zapewne będzie dane brać udział w nadchodzących pracach, przejściach i walkach, zwracam się do młodszych z radą, aby zechcieli nie zrażać się temi trudnościami, temi nowemi zadaniami, aby starali się te nowe prądy zrozumieć, a to, co w nich dobre, odróżnić od tego, co musi być zwalczone.

Prawda, czasy zbliżające się wyglądają źle, jakoby przed kataklizmem, ma się nieraz uczucie, że wszystko na nic, że nie warto pracować, że chyba ręce opuścić i wszystko rzucić; ale nie wierzcie temu. Sursum corda. Źle wygląda, bardzo źle, ale i dawniej w różnych przejściach bardzo źle wyglądało, choć inaczej — źle wygląda — ale od tego jesteśmy, aby przeciw złemu walczyć, a dobre ugruntować.

Tylko nie traćcie wiary. Wiary w Boga, w ludzkość, wiary w naród, wiary w was samych. A robić, robić i jeszcze robić, a co z tego będzie, to w Bożej mocy.

Sejm.

(13 posiedzenie, III sesyi, VIII peryodu).

Lwów 7 marca.

Dzisiejsze posiedzenie, po odczytaniu szeregu petycyj, rozpoczęło się

motywowaniem wniosków poselskich.

Z wniosków tych wniosek p. Szweda o zniżenie podatku klasowo-domowego od domów z drzewa o jednej izbie mieszkalnej do kwoty 1 k. 50 gr. odesłano do komisyi podatkowej.

Wniosek p. ks. Wilczkiewicza, domagający się zamykania szynków propinacyjnych w niedziele i uroczyste święta oraz w dnie i w miejscach wyborów do rady państwa i sejmu krajowego, odesłano do komisyi administracyjnej.

Wniosek wreszcie p. Kazimierza Lubomirskiego, w sprawie regulacyi rzeki Raby, odesłano do komisyi wodnej.

Sprawozdania komisyj.

Z porządku dziennego przedstawił p. Buynowski imieniem komisyi gminnej petycyę zwierzchności gminnej w Żabnie o zaliczenie tej gminy do kategoryi gmin, objętych ustawą z r. 1896. Sejm odesłał sprawę tę do wydziału kraj. celem zbadania.

Bez dyskusyi załatwiono sprawozdanie komisyi solnej o wniosku p. Merunowicza co do oddania kopalń soli i warzelń galicyjskich w zarząd lub dzierżawę kraju, bez naruszenia monopolu solnego.

W sprawie podniesienia hodowli drobiu w kraju uchwalił sejm w załatwieniu sprawozdania komisyi gospodarstwa kraj. subwencyę tow. chowu drobiu we Lwowie, oraz udzielił wydziałowi kraj. kredytu dodatkowego w wysokości 3.000 kor. na podniesienie hodowli drobiu, prócz stałej subwencyi 6.000 kor.

P. Krzysztofowicz przedstawił następnie sprawozdanie komisyi gospodarstwa kraj. o sprawozdaniu wydziału kraj. z czynności Dep. III., kończąc je następującymi wnioskami:

Sejm 1) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj. z czynności depart. III. za czas od sierpnia 1905 do końca października 1906; 2) wzywa wydział kraj., aby przedłożył sejmowi projekt zmiany ustawy o rybołostwie z 1887 r.; 3) poleca wydziałowi kraj., aby wziął pod rozwagę sprawę poparcia i spotęgowania produkcyi buraków cukrowych; 4) wzywa wydział krajowy, aby przedłożył na najbliższej sesyi sejmowej projekt ustawy parcelacyjnej; 5) wzywa rząd, aby udzielił wiadomości co do stanowiska, jakie zajmuje wobec projektu ustawy lasowej wydziału kraj. z r. 1901; 6) wzywa rząd, aby wyjednał sankcyę dla ustawy o tępieniu myszy polnych, uchwalonej w r. 1903; 7) wzywa rząd, aby po myśli uchwały sejmowej i szeregu rezolucyj uchylił ograniczenia, tamujące handel i wywóz nierogacizny z naszego kraju; 8) wzywa rząd, aby uczynił zadość rezolucyi sejmowej z r. 1905, co do przyznania prawa reekspedycyi dla transportów bydła i trzody przeznaczonych na targowicę miejską w Krakowie, co do zaprowadzenia pociągów pospiesznych i pomnożenia liczby wozów dla tych transportów i 9) wzywa rząd, aby z kwoty przeznaczonej corocznie w budżecie państw. na poparcie rolnictwa, udzielał dla naszego kraju subwencyi w wysokości, zostającej w stosunku do obszaru, do ludności i do stanu inwentarzy żywych w kraju.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem żądał p. Oleśnicki, by komisya dała wydziałowi krajowemu, polecając mu wypracowanie ustawy parcelacyjnej, wyraźne dyrektywy, w jakim kierunku i duchu ma być ta ustawa zredagowaną. Członek wydziału kraj. i szef. dep. III p. Pilat oświadczył, iż sprawa rzeczona jest w toku załatwienia i na przyszłej sesyi zostanie sejmowi przez wydział kraj. do ostatecznego rozstrzygnięcia przedłożoną. W głosowaniu sejm przyjął wszystkie wnioski komisyi.

W dalszym ciągu przyjął sejm do wiadomości sprawozdanie komisyi sanitarnej co do postępu budowy nowych pawilonów w kraj. zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Z kolei uchwalił sejm po referacie p. Maryewskiego ustawę kraj., dotyczącą obwałowanie lewego brzegu Wisły od stacyi kolejowej w Grzegórzkach do ujścia Białuchy, tudzież o podwyższenie lewego wału nadwiślańskiego od ujścia Białuchy do granicy państwa i prawego wału nadwiślańskiego między Podgórzem a Niepołomicami.

W dyskusyi podniósł p. Skołyszewski, iż rząd zaniedbuje stale sprawę regulacyi rzek w Galicyi, co przynosi niepowetowane szkody krajowi. W myśl tych wywodów stawia mowca rezolucyę dodatkową, wzywającą rząd do rozpoczęcia w bieżącym roku budowy drugiego mostu z Podgórza do Krakowa, oraz poprawkę do rezolucyi komisyjnej w tym kierunku, by obwałowanie górnej części Wisły rozpoczęto również w tym roku. Również p. Kozłowski stwierdził, że na polu regulacyi rzek i zabezpieczenia pól wiele zaniedbano, że jednak w ostatnich czasach objawił się pod tym względem pewien postęp. P. Kozłowski poparł też wnioski p. Skołyszewskiego. W głosowaniu uchwalił sejm wnioski komisyi i rezolucyę oraz poprawkę p. Skołyszewskiego.

Sprawy kolejowe.

Dalszą część posiedzenia dzisiejszego zajęło sprawozdanie komisyi kolejowej.

Naprzód referował p. Kolischer sprawozdanie tej komisyi o czynnościach depart. IV w sprawach kolejowych za czas od 1 lipca 1905 do 30 listopada 1906, kończąc swe wywody wnioskami:

Sejm 1) przyjmuje do wiadomości sprawozdanie z czynności depart. IV wydziału kraj, 2) uchyla swe uchwały z 1901 i 1903 r. w sprawie zapewnienia budowy wąskotorowej kolei lokalnej z Podgórza na Myślenice do Lubnia, 3) uznaje ze względu na ogólne interesy kraju za potrzebne i użyteczne połączenie kolejowe o torze normalnym między Krakowem a stacyą kolei państw. Mszaną dolną na Myślenice z wyjściem bądź to ze stacyi kolei państwowej Swoszowice, bądź też ze stacyi kolei państwowej Wieliczka, 4) poleca wydziałowi kraj., by przeprowadził rokowania z rządem celem zapewnienia budowy tej kolei jako lokalnej, gwarantowanej przez państwo przy odpowiednim udziale kraju i interesentów miejscowych i by zdał sprawę sejmowi z tych rokowań na najbliższej sesyi, 5) upoważnia wydział kraj., by wypracował projekt generalny i 6) wzywa rząd, aby wobec notorycznie niedostatecznego wyposażenia kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż poczynił inwestycye konieczne do prowadzenia ruchu prawidłowego na tej linii.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos p. Kazimierz Lubomirski, podnosząc, iż z winy rządu urządzenia linij kolejowych są dla kraju niepraktyczne. W szczególności liczne połączenia z Węgrami ułatwiają konkurencyę produktów węgierskich z naszymi. Zaznaczył również mowca, iż rząd po macoszemu traktuje nasz kraj pod względem subwencyonowania na cele budowy nowych dróg. I tak, gdy Czechy otrzymały na budowę kolei 72 milionów kor., to Galicyi przyznaczono tylko 25 milionów, względnie $12^1/_2$ milionów, reszta bowiem została przeznaczoną na późniejsze czasy. W tym kierunku wielka wina cięży jednak nietylko na rządzie, lecz i na wydziale kraj., który sprawy zaniedbuje i nie dość się spieszy z wygotowaniem planów i projektów, co jest koniecznym warunkiem uzyskania pomocy rządu. W dalszym ciągu swego przemówienia omawiał p. Lubomirski szczegóły administracyi kolejowej, przyczem wskazywał drogi celem potanienia tej administracyi.

P. Bojko skarżył się na niedogodne i nędzne urządzenia kolejowe na linii Tarnów-Szczucin.

P. Męciński poruszył również sprawę linii kolej. Tarnów-Szczucin i podkreślając szereg braków w jej budowie i urządzeniu, domagał się uregulowania kwestyi wodnej, zaprowadzenia wagonów możliwych do użycia, przebudowania poczekalń dla podróżnych i uregulowania taryf.

Przemawiał dalej członek wydziału kraj. i szef. depart. IV p. Dąmbski, który w bardzo spokojnem, obszernem przemówieniu wykazywał, że wydział kraj. postępował w duchu wskazówek, udzielonych mu przez sejm a nieco zwolnione tempo w kwestyi budowy koleji lokalnych leżało w interesie nieprzeciążenia finansowego kraju. W dalszym ciągu p. Dąmbski odpowiadał na poszczególne zarzuty przeciw wydziałowi kraj. skierowane a w szczególności wykazywał, że co do budowy normalnotorowej linii kolejowej w myślenickiem musi być powzięta nowa uchwała sejmowa a nie może wydział kraj. opierać się na uchwale poprzedniej, dotyczącej jedynie wąskotorowej. (Lapidarne okrzyki p. Kolischera, potwierdzające wywody członka wydz. kraj., lub też je uzupełniające, często przerywały mowę p. Dąmbskiego).

Przemawiali jeszcze w tej sprawie pp. Skołyszewski i Lubomirski, poczem dyskusyę generalną zamknięto. Na tem odroczył marszałek o 3·10 pop. posiedzenie.

Następne posiedzenie jutro o 10 rano.

Komisya szkolna ukończyła wczoraj obrady nad sprawą polepszenia bytu nauczycieli. Sformułowanie ustawy na podstawie powziętych już uchwał nastąpi na najbliższem posiedzeniu. Referentem wybrano posła Wład. Leopolda Jaworskiego.

Kolej Jasło-Brzostek-Pilzno-Dębica.

Deputacya z 40 obywateli, pod przewodnictwem Mikołaja hr. Reya wniosła na ręce posła, ks. Pastora, petycyę o budowę kolei: Konieczna-Granica węgierska-Jasło-Brzostek-Pilzno-Dębica. Po wielu latach udało się polskiej reprezentacyi parlamentarnej w Wiedniu wyjednać u rządu budowę pierwszej części tej kolei i dziś już obowiązuje ustawa państwowa o kredycie na budowę kolei Konieczna-Granica węgierska-Jasło jako kolei państwowej.

Projektowana kolej Jasło-Dębica jest długą na 49·7 km. i przecina powiaty: jasielski, pilzneński i ropczycki. Oprócz stacyi złączenia w Jaśle i Dębicy, projektowane są cztery stacye, mianowicie: Kołaczyce, Brzostek, Jaworze górne i Pilzno. Maksymalny spadek wynosi 3 prc., minimalny zaś promień ma 250 m. Suma kosztorysowa obliczoną została przy rewizyi trasy przez biuro kolejowe, przeprowadzonej w dniach 12—14 maja 1898 r., na 2,195.000 zł., czyli 4,390.000 kor.

Okolica, przez którą ma przechodzić projektowana kolej, obfituje w produkty rolnicze i górnicze, posiada bogate pokłady węgla i wapna, i leży w pasie naftowym. Kołaczyce są siedzibą domowego przemysłu ceramicznego, Brzostek posiada plantacye wikliny koszykarskiej, a nadto cała okolica jest typowo rolniczą i posiada wysoką hodowlę bydła i nierogacizny. Nadto w Grudnej dolnej są pokłady węgla brunatnego, którego produkcya dzienna dochodziła do 100 ton; w Głobikówce są pokłady wapna, którego jakość pierwszorzędna stwierdzoną została przez c. k. stacyę doświadczalną dla keramiki przy szkole politechnicznej we Lwowie. Pokłady tego bardzo dobrego węgla, grube na 4·6 m., rozciągają się na tak znacznej przestrzeni w Grudnej dolnej i Głobikówce, że przy otwarciu dziś z braku komunikacyi kolejowej zamkniętej eksploatacyi kopalni można liczyć na 20 do 30 wagonów dziennie.

Deputacya była u p. marszałka St. hr. Badeniego i namiestnika A. hr. Potockiego, którzy oświadczyli się za poparciem tej kolei.

Kronika.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

Kalendarzyk.

W piątek 8 marca Jana Bożego. — Gr. kat. Polykarpa. — Kal. słow. Miłogosta.
Wschód słońca 6·36, zachód 5·48.

W sobotę 9 marca. Franciszki P. — Gr. kat. Obr. hław. ś. Joana. — kal. słow. Mścisławy.
Wschód słońca 6·33, zachód 5·50.

W niedzielę 10 marca 40 Męczenników. — Gr. kat. Tarasia Arch. — Kal. słow. Bożesława.
Wschód słońca 6·31, zachód 5·51.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował konsula Feliksa Prus Grzybowskiego generalnym konsulem II klasy.

Minister oświaty nadał starszemu nauczycielowi Wojciechowi Kudłacikowi w szkole ludowej w Ujsołach tytuł dyrektora.

— **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego, Wiktora Tychowskiego ze Lwowa do Podwołoczysk i asystentów weterynaryjnych: Alfreda Irzykowskiego z Podwołoczysk do Borszczowa i Juliana Wujcika z Borszczowa do Podhajec.

— **Z uniwersytetu.** Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego lwowskiego uniwersytetu, udzielającą dr. Romanowi Negruszowi docenturę z zakresu chemii fizycznej i elektrochemii.

— **Feryе wielkanocne w szkołach.** Minister oświaty zarządził, ażeby dzień 26 marca rb. wolny był od nauki szkolnej we wszystkich szkołach średnich i tych państwowych zakładach naukowych, w których ferye wielkanocne miałyby rozpocząć się 27 marca rb.

— **Obiega pogłoska,** że wyż. sąd kraj. lwowski, proponując delegacyę sądu dla zawyrokowania w sprawie oskarżonych akademików ruskich, wnosi, aby rozprawa odbyła się we Lwowie, a jedynie sędziów, mających tworzyć trybunał, przysłano z Wiednia.

— **Telegram młodzieży polskiej do ministra.** Ponieważ część prasy wiedeńskiej a także część ruskich akademików, w telegramie do ministra spraw wewnętrznych, podała niezgodne z prawdą szczegóły co do zachowania się młodzieży polskiej w ostatnich zajściach na uniwersytecie, przeto w celu sprostowania stanowiska w całej sprawie, wysłano onegdaj następujący telegram:

„Ministerstwo oświaty. Wiedeń. Z powodu mylnych informacyj, jakie część prasy podała o zachowaniu się polskich studentów, prezydyum wiecu studentów lwowskiego uniwersytetu oświadcza, że młodzież polska wydaliła z uniwersytetu tylko uczestników napadu z 23 stycznia b. r. i tych, którzy się z nimi solidaryzowali, pozostawiając w zupełnym spokoju tę część młodzieży ruskiej, która w zajściach nie brała udziału. Wydalenie ekscedentów było bezpośrednią reakcyą na fakt gloryfikowania zbrodni w naszej obecności, a nastąpiło z zupełnem pominięciem czynów gwałtownych i mogących fizycznemu zdrowiu usuwanych zaszkodzić. Zarazem żąda młodzież polska wydania zarządzeń, któreby gwarantowały spokój w uniwersytecie, niepowtórzenie gwałtów i pociągnięcie winnych napadu i solidaryzowania się ze zbrodnią do przewidzianej ustawami odpowiedzialności". *Stanisław Widomski,* przewodniczący wiecu.

Kronika lwowska.

÷ **32.661 wyborców** uprawnionych jest we Lwowie do głosowania na podstawie powszechnego prawa wyborczego do parlamentu.

÷ **Dyrekcya gal. Kasy Oszczędności** prosi nas o zamieszczenie, że podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby dyrektor Kasy Oszczędności dr. Ferdynand Kwiatkowski zgłosił rezygnacyę ze swego stanowiska, jest pozbawioną wszelkiej podstawy. W ogóle w dyrekcyi gal. Kasy Oszczędności nie zanosi się na żadne zmiany.

÷ **Zapiski osobiste.** Wiceprezydent wyższego sądu kraj. dr. Jan Dylewski wyjechał na kilka dni ze Lwowa.

÷ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, d. 8 bm. doc. pryw. uniw. dr. Negrusz; Zasadnicze pojęcia z chemii (z demonstracyami). Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o godz. 7.

÷ **Rada m. Lwowa.** Na wczorajszem posiedzeniu prowadzono dalszą szczegółową dyskusyę budżetową. Rubrykę policya ogniowa i wydatki na kościoły uchwalono bez dyskusyi. Przy rubryce oświetlenie miasta uchwalono, zdaje się, po raz trzynasty rezolucyę do magistratu, aby nareszcie załatwił sprawę objęcia oświetlenia naftowego we własny zarząd. Przy następnej rubryce: utrzymanie porządku i czystości miasta, rozwinęła się żywa dyskusya. P. Feldman dobrze powiedział, że o czystości we Lwowie mówić nie można, a tylko o brudzie. Jest to wina niedbalstwa i niedołęstwa magistratu. Takiego braku poczucia czystości nie ma w żadnem mieście europejskiem. Mowca prosił prezydenta, aby zechciał chociażby raz przejść pieszo jedną z najgłówniejszych ulic, bo Kopernika. P. Śliwiński nazwał stosunki lwowskie pod względem czystości haniebnymi. Dr. Mikołajski wskazał na to, że czystość miasta jest warunkiem zdrowotności miasta. Nic też dziwnego, że śmiertelność we Lwowie jest wyższa aniżeli gdziekolwiek. Inni mowcy rozwodzili się w rozmaitych projektach czyszczenia miasta i wreszcie uchwalono rubrykę na czyszczenie miasta podnieść na wniosek p. Neumanna o 10.000 kor.

÷ **Program teatru amatorskiego,** który odbędzie się staraniem hr. Romanowej Potockiej na dochód Towarzystwa dobroczynności, jest następujący:

1. L'année 1807" przez Aderera i Armanda Ephraima, odegrają panie Romanowa hr. Potocka, panny Gina de Araujo i Wanda Skrzyńska, panowie Raoul Régis Oliveira, Stefan i Ignacy Skrzyńscy, Jan Jędrzejowicz.

2. „Lola" przez Stefana Bordese z muzyką C. Saint-Saensa, odegrają panna Gina de Araujo i p. Raoul Regis Oliveira.

3. „Dziesięć cór na wydaniu" operetka Fr. Suppe, odegrają panny: G. Małachowska, ks. Lubomirska, hr. Czacka, hr. Stecka, Micewska, Tyzenhausówna, Porceri, Skrzyńska, J. Małachowska, Kaczanowska i J. Ziembicka oraz panowie: ks. Eustachy Sapieha i p. Horodyski.

Zakończą przedstawienie żywe obrazy z „Quo vadis“ i z „Pana Wołodyjowskiego“.

P. Oliveira, dyplomata akredytowany w Paryżu, znany jest w najszerszych kołach tamtejszego towarzystwa jako pierwszorzędny talent aktorski i grywa w teatrach amatorskich popisowe role w sztukach, w których do współudziału zapraszane bywają ze względu na trudności ról, wybitniejsze siły teatrów paryskich jak np. pan Bartel z Komedyi francuskiej i i.

Wobec wielkiego pokupu biletów na oba przedstawienia, zapowiedziane na sobotę 9 bm. i poniedziałek 11 bm. teatr powtórzony będzie po raz trzeci we wtorek 12 bm., w sali kasyna miejskiego o 7 wieczorem z tą jednak zmianą, że wskutek odjazdu p. Oliveiry do Paryża sztuczki francuskie, w których on bierze udział, muszą odpaść. Bilety na trzecie przedstawienie dostać można w kasynie miejskiem.

Powszechna próba odbędzie się w piątek 8 b. m. o 3½ popołudniu w kasynie miejskiem.

✝ **Wydział Kongregacyi Dzieci Maryi** w Sacré-Coeur ma zaszczyt zakomunikować swoim członkom, że następujące Rekolekcye wielkopostne odbędą się jak corocznie w kaplicy Klasztornej a rozpoczną się d. 18 marca pod przewodnictwem o. Stanisława Sopucha T. J.

Epidemia odry, która ukazała się w Zakładzie z początkiem roku, jest od blisko czterech tygodni zupełnie wygasłą, dezynfekcya jak najsumienniejsza i najdokładniejsza za pomocą pieców formalinowych przeprowadzona pod kierunkiem lekarza Zakładu dr. Wiczkowskiego, tak iż nie zachodzi żadne niebezpieczeństwo zarażenia się i wszelkie w tym względzie obawy uważać można za wykluczone. Panie, które życzą sobie brać udział w tych rekolekcyach, zechcą zgłaszać się po karty zaproszenia do klasztoru lub też do pań wydziałowych.

✝ **„Koło Pań“**, sympatyczne, znane ze swej produktywnej działalności, opiekuje się bowiem zaniedbanemi dziećmi, urządza w niedzielę 10 bm. w salonach kasyna miejskiego, tradycyjny miły i pełen urozmaicenia „Podwieczorek“ na powyższy cel. Wystarczy wspomnieć, że przez estradę, przed oczyma publiczności, przesunie się szereg sympatycznych artystów teatru i ulubiony nasz chór akademicki. Uwieńczeniem tego nader urozmaiconego programu będzie występ panny Hildy Strommengerówny, córki śp. adw. dr. Karola Strommengera; która wczoraj pierwszy raz przed publicznością lwowską zaprodukowała się jako znakomita wiolinistka. Program koncertowy „podwieczorku“ zakończy żywy obraz, przedstawiający Rostandego „Sen Dantego“. W czasie „podwieczorku“ funkcyonować będzie loterya fantowa, wyposażona cennymi fantami i przygrywać będzie muzyka wojskowa. Wstęp 2 kor., początek o godzinie 5 popoł.

✝ **Groźny pożar** wybuchł dziś popołudniu około 3 w passażu Hausmanna, w składzie wódek i spirytusu spółki lwowskiej rafineryi. Z trudem udało się straży pożarnej opanować szalejący żywioł, tak iż o 4 niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożogi minęło. Szkoda bardzo znaczna. W passażu powstał ogromny popłoch. Zbiegowisko niebywałe w okolicy passażu. Komunikacya tramwaju elektr. przerwana.

Kronika krajowa.

Wszystko przegrał. W Niemirowie popełnił samobójstwo przez obwieszenie się Srul Bleiberg, przegrawszy wszystko w karty.

W Stanisławowie tamtejsi ruscy gimnazyaliści i realiści urządzili na dworcu kolejowym hałaśliwą owacyę kilku akademikom ruskim, którzy za udział w zajściach na uniwersytecie byli zamknięci w więzieniu śledczem a uwolnieni pod naciskiem Wiednia, powracali w tryumfie do domów.

W Czerniowcach odbył się wiec studentów staro-ruskich i serbskich i oświadczył się przeciw zakładaniu ruskiego uniwersytetu w ogóle, ponieważ „żadnej ukraińskiej wszechnicy nie potrzeba“. Natomiast wiec ten uchwalił postulat ustanowienia na uniwersytetach we Lwowie i w Czerniowcach katedr dla języka i literatury rosyjskiej.

Na uniwersytecie czerniowieckim żydzi-akademicy urządzają od kilku dni ciągłe demonstracye i hałasy, ponieważ ministerstwo oświaty nie przychyliło się do uchwały senatu czerniowieckiego uniwersytetu, aby w rodowodach akademików wpisywano narodowość żydowską.

Kronika powszechna.

Spór o tron brunszwicki. Na małą rewolucyę, burzę w szklance wody zanosi się w księstwie brunszwickiem. Wiadomo już, że pretendent do tronu tego księstwa Welf książę Cumberland i teraz jeszcze nie chciał się wyrzec pretensyi do zaboru jego ojca w r. 1866 królestwa Hanowerskiego i że z tego powodu niemiecka Rada związkowa stanowczo odrzuciła kandydaturę jego syna na tron brunszwicki. To wywołało wśród półmilionowej ludności tego księstwa, która bardzo smutne zrobiła doświadczenie z poprzednim regentem z domu Hohenzollernów, a która przeważnie sympatyzuje z dawną dynastyą, wielkie oburzenie. W tych dniach ma się zebrać sejm brunszwicki w celu wybrania nowego regenta. Ciekawa rzecz, na kogo wybór padnie, gdyż z powodu niechęci książąt pruskich także nie ma większych widoków. Prasa brunszwicka grozi już, że jeżeli Rada związkowa nadal będzie krępowała swobodę ludności księstwa, trzej burżuazyjni posłowie z Brunszwiku do parlamentu niemieckiego złożą mandaty i ustąpią miejsca posłom socyalistycznym, których wybór w takim razie będzie zupełnie pewny. Swoją drogą jednogłośna rzekomo uchwała Rady związkowej w sprawie brunszwickiej, wykazuje ponownie, że wpływ Prus w wewnętrznych sprawach Rzeszy wzmaga się stale. Rada związkowa jest najwyższą instytucyą prawnopaństwową Rzeszy niemieckiej i składa się z 58 zastępców poszczególnych krajów. Z tych 58 głosów przypada na Prusy tylko 17, na Bawaryę 6, na Saksonię i Wirtembergię po 4, a 27 na resztę państewek niemieckich. Jeśli więc Prusy zdołały w tym wypadku, w którym w grę wchodzi wyłącznie interes dynastyi Hohenzollernów, przeforsować taką uchwałę, dowodzi to tylko, że inne państwa nie mają już odwagi przeciwdziałać pruskiej polityce.

Kometa prof. Matteucciego. Prof. Matteucci, dyrektor obserwatoryum na stoku Wezuwiusza, opublikował w kilku dziennikach włoskich sprostowanie wiadomości podanej jakoby z jego podpisem w „Corriere Toscano“, iż nowoodkryta kometa zetknie się z ziemią w końcu marca, skutkiem czego może nastąpić groźny przewrót kosmiczny. Naturalnie redakcya dziennika powyższego, a artykuł ten mi... styfikacyą i zemstą osobistą kogoś z Neapolu, gdyż Matteucci nigdy podobnych rzeczy nie przepowiadał. Prof. Matteucci naraził się w Neapolu, gdyż jego brat, dyrektor banku, nie chciał eskontować weksli różnym, mniej lub więcej wątpliwym osobistościom, skutkiem czego kilkakrotnie już próbowano go skompromitować. — Falsyfikat pochodzi z tego właśnie źródła.

Zmarli.

Stanisław Baczyński, woźny redakcyjny „Gazety Narodowej“, umarł dziś, przeżywszy lat 76. Czterdzieści kilka lat służył naszej Gazecie i był tak do niej przywiązany, że mimo bardzo sędziwego wieku, posterunku swego nie opuszczał. Była to postać typowa, znana w całem mieście. Umarł prawie nagle i aż do ostatnich dni pełnił swe obowiązki. R. i p.

Z dziedziny mody dochodzą nas następujące wiadomości od zarządu słynnej światowej firmy eksportowej materyj jedwabnych „Schweizer i Sp.“ Lucerna, 0·27 (Szwajcarya-Suisse).

Z roku na rok stają się tkaniny jedwabne coraz bardziej ulubionym materyałem na toalety spacerowe. Dlatego to obecnie fabryki tkanin jedwabnych Schweizera ledwie zdołają podołać pracy, by uczynić zadość napływającym w ogromnej ilości zamówieniom towarów, które wszechwładna moda szczególniejszymi darzy względami. Na sezon wiosenny i letni br. najstosowniejsze są tkaniny miękkie, jak: echizes, habutai, louisine, crepe de Chine, celienne, moire mousseline, taffetas lustre itp. Modne tkaniny jedwabne mogą być zarówno jednolitego koloru, jak zarazem: w prążki, kratki, szkockie, wzorzyste. mieniące się. Moda najnowsza nie wyszczególnia żadnego z deseni i pozostawia wybór ich pomysłowości dam eleganckich. Do barw nadchodzącego sezonu należą: biała czarno-biała, popielato-biała, następnie zielona, błękitna i różowa, jednolita lub kombinowana. W nadchodzącem lecie dominować znów będą toalety białe, obficie haftowane. To też hojnie wyposażona firma Schweizera i Sp. przygotowała prócz bogatych kolekcyj tkanin jedwabnych, także wielki wybór sukień i bluzek z batystu haftowanych i stosowanych, w cenie od 13 k. do 25 za bluzkę czy suknię z najlepszej tkaniny haftowanej, zw. Saint Galles.

Nadzwyczaj ulubione mousselines jedwabne po 1·20 kor. o 120 cm. szerokości będziemy znów i w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich wysyłali do domów bez opłaty porta i cła.

Wzory wszystkich nowości (na poły wygotowanych sukień i bluzek haftowanych wraz z rysunkami strojów modnych) wysyłamy na żądanie pisemne bezpłatnie i bez opłaty pocztowej.

Z całego świata.

Rzym. Ministra sprawiedliwości Gallo znaleziono dziś rano w jego pokoju nieżywego. Zmarł rażony apopleksyą.

Stan powietrza. Sprawozdanie centralnej stacyi meteorologicznej we Wiedniu i austryackich kolei państwowych. Dnia 6 marca 1907. roku o godz. 7 ranc. Czerniowce —7·5. Tarnopol — — Lwów —6·6, Stole — — Przemyśl — —. Jarosław —6·6 Tarnów —·— Nowy Zagórz —·— Kraków —7·7 Praga —1·0, Wiedeń —3·5 Semmering —1·2 Budapeszt —1·2. Ischl —2·2, Riva +3·1 Tryest +0·2 Celsyusza.

Z KRAKOWA.

Strajk służby szpitalnej.

— Na klinice chirurgicznej wybuchł wczoraj strajk służby. Jako przyczynę służba podaje, że wniesiona dawniej przez nią prośba o regulacyę płac i polepszenie wiktu nie została uwzględniona. Między innymi powodami strajku podają, że przyjęta wobec nawału pracy służba prowizoryczna, nie otrzymuje od kilku miesięcy ani płacy ani wiktu z powodu braku kredytu. Wobec strajku służby, lekarze znaleźli się w bardzo trudnem położeniu, musieli bowiem chorym obiad podawać i wogóle wykonywać wszystkie czynności służby. Popołudniu zjawiła się na klinice komisya urzędowa, której przedstawieniom udało się doprowadzić do tego, że służba pracę na nowo podjęła z zastrzeżeniem, że jeżeli jej żądania nie zostaną spełnione, zastrajkuje ponownie.

Z POZNANIA.

— W Śremie wydalono w tym tygodniu z tamtejszego gimnazyum 9 uczniów Polaków za to, że młodsze ich rodzeństwo bierze udział w strajku szkolnym. Reszcie uczniów zagrożono, żeby nie stykali się z wydalonymi, gdyż w przeciwnym razie także będą wydaleni.

Z WARSZAWY.

— Bandytyzm nie ustaje. Wczoraj w Warszawie na ul. Grojeckiej dwaj bandyci zakłuli nożami stróża domu Józefa Kafarowskiego.

— W Łodzi zastrzelono wczoraj na ulicy oficera, prowadzącego patrol wojskowy. Patrol wojskowy dał salwę i ranił dwóch przechodniów.

— W Chełmie i okolicznych wsiach żandarmerya ujęła 24 bojowców P. P. S. Skonfiskowano 14 brauningów i duże zapasy nabojów.

Ruch artystyczno-literacki

* **Z teatru.** („Edukacya Bronki“, komedya w 3 aktach przez Stefana Krzywoszewskiego). Publiczność lwowska zna już ze sceny dotychczasowe utwory p. Krzywoszewskiego. Jednoaktówka „Piękna ogrodniczka“, dzięki przepysznej grze śp. Romana, przyniosła autorowi duży sukces. Druga, tym razem trzyaktowa komedya: „Tęcza“, stosunkowo dość się ze sceny podobała. Losy dziewczyny sponiewieranej w swej człowieczej godności i ich szczęśliwy epilog, usymbolizowany pogodnym znakiem tęczy, skonstruowane pod względem techniki scenicznej wielce naiwnie, przemówiły jednak do umysłów słuchaczy i wzruszyły pewną część publiczności, na ton sentymentalny nastrojoną.

W „Edukacyi Bronki“ dał p. Krzywoszewski komedyę zupełnie pod względem artystycznym wykończoną, bez jaskrawych wad w budowie i logicznem przeprowadzeniu, jakie się w poprzednich dwu utworach momentami ujawniały. Sam temat wprawdzie nie nowy, znamy go częściowo z „Aszantki“ Perzyńskiego, „Bakkarata“ Bernsteina i wielu innych utworów literatury dramatycznej czy powieściowej, rysunek charakterów doskonały, typy życiu zabrane.

Bohaterka komedyi, Bronka Serwatowska, to jeden z białych kwiatów, co tak samotnie na bagnisku wielkich miast wyrastają. Była prawdopodobnie rok temu, czy dwa lata skromną modniarką w jednym z magazynów warszawskich, aż pewnego wieczoru zjawił się przed nią, jak królewicz z bajki, Olek Zahorski, bankrutujący powoli złoty młodzieniec. Bronka lubiła bajki i... poszła za wymarzonym królewiczem. Zahorski i jego przyjaciele rozpoczynają na gwałt wychowywać piękną Bronkę. Dzięki naukom i radom Boreszy, zbankrutowanego dawno obywatela, dziś usłużnego factotum młodych i bogatych, Bronka zostaje opolerowana na tyle, że może wstąpić do operetki, aby kiedyś zabłysnąć migotliwą gwiazdą na horyzoncie rozbawionej muzy. Ale Bronka ma serce. I w tem cała tragedya. Pokochała gorąco lekkomyślnego Zahorskiego i boleje, czując, że jest dla niego przelotną tylko zabawką. Zahorski gra namiętnie w karty i przegrywa; przychodzi chwila, że nie widzi przed sobą innego wyjścia, jak tylko kulę rewolwerową. Wtedy Bronka ratuje go za cenę swej hańby i wstydu. Zahorski pieniędzy, dostarczonych przez dziewczynę, używa na zapłatę honorowego długu, nie czuje się jednak obowiązanym do jakiejkolwiek wdzięczności. Owszem, ma żal i pretensyę do Bronki, iż dzięki jego egoizmowi i chęci popisania się pieniądzmi, rzecz się przedziera do wiadomości paru przyjaciół.

Teraz byłby zupełnie skompromitowany, gdyby nie małżeństwo z wdową, bardzo złego prowadzenia się, lecz bardzo bogatą. Ludziom, którzy mają pieniądze, wszystko się wybacza.

Odtrącona brutalnie Bronka, boleje na grobie swej pięknej, ogromnej miłości, nad swojem podeptanem sercem. I kiedy przejrzała nakoniec całą marnotę duszy kochanka, cały brud, jaki w niej się lęgnie, — „edukacya Bronki“ dokończona. Przyjmie od Zahorskiego metodę, będzie deptała po innych, będzie wchłaniała w siebie ich miłość i pieniądze; potulna, dobra dziewczyna zmienia się w rozpasaną, drapieżną lwicę. Bo stąpać będzie odtąd drogą poznanego własnego bólu, bo ją rozpacz życia wychowała.

Komedyę p. Krzywoszewskiego grano na scenie lwowskiej na ogół nie dość starannie. Ani p. Trapszo, chwilami doskonała, ani p. Wostrowski nie wpadli w właściwy ton odtwarzanych postaci. Bronka była zanadto mazgajowata, Zahorski za mało brutalny. Z przedstawicieli innych ról wyróżniła się p. Jankowska w roli kapryśnej Nuty.

Publiczność przyjęła sztukę wcale życzliwie.

K. Baranowski.

* **Z sali koncertowej.** Nader zajmujący koncert odbył się wczoraj w zapełnionej sali Domu narodnego. P. Hilda Strommenger, lwowianka, wystąpiła u nas po raz pierwszy przed szerszą publicznością, jako wirtuozka na skrzypcach i odniosła sukces zupełny. Zrazu była uczennicą prof. M. Wolfsthala, później prof. Szewczyka w Pradze; występy na koncertach w Wiedniu a niedawno i w Berlinie zjednały tej artystce pełne uznanie całej poważnej krytyki a wczorajszy koncert w naszem mieście odznaczył się niezwykłem powodzeniem artystycznem, będącem niejako potwierdzeniem uznania zagranicznej krytyki. P. Strommenger cechuje gra naturalna i pełna energii, duchowo pogłębiona i o wielkim smaku artystycznym. Słuchacz odnosi wrażenie, iż ma przed sobą artystkę wielostronną, skończoną w biegłości na instrumencie, obeznaną z formami wyrazu i sztuką wywoływania należytego nastroju. Do najdalszych granic wydoskonalona i zdolna pokonać zwycięsko najtrudniejsze wymagania wirtuozowskie, biegłość techniczna wystąpiła w całej pełni i najlepszem świetle przy wykonaniu Paganiniego waryacyj „Mojżesz“ i Wieniawskiego „Faust“. Słodycz tonu w kantylenie i poetyczna strona w duchowem pojmowaniu poszczególnych kompozycyj wystąpiły korzystnie w stylowej interpretacyi Händla „Adagio“ w sonacie g-moll i w przepięknie pojętej romancie G-dur Beethovena. Że w takich warunkach p. Strommenger była entuzyastycznie oklaskiwaną, to rzecz naturalna a wspaniałe i obfite kwiaty, któremi artystkę obdarzono, były zupełnie zasłużone. Z licznych dodatków wymienić należy Schumanna „Reverie“ i Wieniawskiego „Kujawiak“.

Drugim, również wybitnym solistą wieczoru był prof. lwowskiego Instytutu muzycznego, p. Stanisław Głowacki, dostatecznie u nas znany i ceniony pianista. Wykonaniem „Etude“ Liszta a zwłaszcza brawurową interpretacyą niezwykle trudnej kompozycyi Paderewskiego „Capriccio“ p. Głowacki wprawił słuchaczy w zachwyt ogólny i wywołał oklaski którymi koncertanta zniewolono do odegrania nad programowo Schuberta „Rozamunda“. Wśród owacyjnych oklasków wręczono artyście wspaniałe kwiaty w formie olbrzymiej liry.

Grd.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W piątek „Edukacya Bronki“ Krzywoszewskiego.

W sobotę popoł. „Skąpiec“ Moliera — wieczór „Manon“ Massenet'a, występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W niedzielę popoł. „Zażarty automobilista“ — wieczór „Orfeusz w piekle“ Offenbacha.

W poniedziałek „Upiory“ Ibsena.

We wtorek po raz pierwszy „Sherlock Holmes“ komedya w 4 aktach Conana Doyle, tłómaczył M. Sachorowski.

We środę „Sherlock Holmes“ Conana Doyle.

We czwartek po raz pierwszy „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego, słowa Al. Bandrowskiego, muzyka Wład. Żeleńskiego. Występ Al. Bandrowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W piątek „Cierpki owoc“ Bracca.

W sobotę „Harde dusze“ Sarneckiego.

W niedzielę popołudniu „Skąpiec“ Moliera — wieczór „Harde dusze“ Sarneckiego.

W poniedziałek „Wiele hałasu o nic“ Szekspira.

Ostatnie wiadomości.

W kołach poselskich utrzymuje się zapatrywanie, że i do 16 bm. nie będą mogły zostać załatwione te sprawy, które koniecznie załatwione być powinne i że skutkiem tego sesya sejmowa przedłuży się jeszcze o dni kilka, a więc potrwa prawdopodobnie do 21 a może nawet 23 marca.

Telegramy i telefonematy

z dnia 7 marca 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 8 marca:

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, słabe wiatry, w nocy zimno, podczas dnia łagodnie, rano mgła.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pogodnie, słaby wiatr, łagodnie, pogoda utrzymuje się równomiernie nadal.

Wiedeń. Radca stanu Martens odjechał wczoraj wieczorem do Berlina.

Wiedeń. Gremium urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych pożegnało uroczyście ustępującego na emeryturę pierwszego szefa sekcyi dr. Henryka Rożę. Jego ustąpienie z czynnej służby nie jest jednak zupełne, gdyż dr. Roża został zamianowany przewodniczącym komisyi rozszerzenia miasta Wiednia.

Wiedeń. „Zeit“ utrzymuje, że pierwszym delegatem Austro-Węgier na konferencyi pokojowej w Hadze będzie ambasador Merey. Do jego boku będą dodani jako referenci profesor uniwersytetu wiedeńskiego, hofrat dr. Lamasch, attaché wojskowy austryacko-węgierski w Konstantynopolu, pułkownik sztabu generalnego br. Wisl von Wislingen i kontradmirał Haus.

Sejmy.

Berno. W sejmie morawskim odczytano dziś między innymi wniosek d'Elverta i tow. w sprawie założenia niemieckiego uniwersytetu w Bernie. Dr. Budinski we wniosku domagał się uchwały sejmu, że członek wydziału krajowego Morawii nie może być posłem do rady państwa. Poseł Parma uzasadniał wniosek żądający, aby wybory gminne były tajne.

Sejm pruski.

Berlin. W izbie posłów sejmu pruskiego podczas dyskusyi nad budżetem ministerstwa kolei wystąpił poseł Grabski przeciw zakazowi sprzedaży polskich gazet na dworcach kolejowych i wyraził nadzieję, że małostkowe to zarządzenie będzie zniesione. Mowca żalił się dalej, że w okolicach polskich nie buduje rząd kolei, krytykował antipolską politykę ministra kolei, który zakazał urzędnikom a nawet robotnikom kolejowym rozmawiać po polsku i zmusił ich do wystąpienia ze „Straży“, które to towarzystwo nie ma wcale dążności nieprzyjaznych dla państwa, lecz zmierza tylko do podniesinnia ekonomicznego polskiego narodu.

Parlament niemiecki.

Berlin. Parlament niemiecki załatwił wczoraj w pierwszem czytaniu kredyt dodatkowy dla południowo-zachodniej Afryki. Poseł Fehrenbach (centrum), oświadczył, że centrum byłoby skłonne głosować za 20 miljonowym kredytem, zamiast 29 milionów, żądanych przez rząd. Posła socyalistycznego Ledebura przywołał przewodniczący dwukrotnie do porządku za ostre wyrażenia pod adresem Dernburga. Drugie czytanie przedłożenia o koloniach odbędzie się odrazu w pełnej Izbie bez obrad komisyjnych.

Stosunki angielsko-włoskie.

Rzym. „Stampa“ podaje na czele numeru interview z pewnym wybitnym angielskim dyplomatą, który oświadczył między innemi, że stosunki angielsko włoskie coraz bardziej się zacieśniają i nie ulega wątpliwości, że w razie zarówno jakiej akcyi na morzu Śródziemnem, jak na Wschodzie, Anglia i Włochy pójdą razem. Plan operacyjny jest już nawet wypracowany. Dyplomata ów powiedział dalej, że przyjaźń angielsko włoska jest kombinacyą naturalną, podczas gdy trójprzymierze jest sztucznym wytworem jednego człowieka, Bismarka. W interesie stosunków angielsko-włoskich musiano nawet zmienić tekst trójprzymierza.

Z Rosyi.

Duma państwowa.

Petersburg. Przyjmując prezydenta Dumy Gołowina, wyraził car wobec niego zadowolenie z powodu otwarcia Dumy, wskazał na czekające Dumę trudne zadania, tem trudniejsze, że w Dumie zastąpione są liczne polityczne stronnictwa. Gołowin dał wyraz nadziei, że we wszystkich donioslych dla dobra kraju sprawach nastąpi porozumienie między stronnictwami. Car wspomniał o wielkich pracach przygotowawczych rządu i wniesionych do Dumy w znacznej liczbie projektach ustaw i wyraził przekonanie, że Duma podejmie pracę ustawodawczą. Gołowin zaznaczył, że Duma po przeprowadzeniu swej wewnętrznej organizacyi przystąpi do pracy. Car rozmawiał wreszcie długo z Gołowinem o jego dawniejszej działalności w ziemstwie.

Petersburg. Prezydent ministrów Stołypin prosił Gołowina o wyznaczenie mu dnia, w którym mogliby się zejść razem, a Stołypin przedstawiłby mu ważniejsze oświadczenie rządowe, przeznaczone do odczytania w Dumie. Gołowin oznaczył jako dzień pierwszej konferencyi politycznej najbliższy piątek.

Z wyboru Gołowina są zadowoleni zarówno na lewicy, jak na prawicy.

Berlin. „Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga, że Gołowin wystąpił formalnie z partyi kadetów. Debaty adresowej tym razem nie będzie i Duma przystąpi natychmiast do wypracowania przedłożeń rządowych.

Skład Dumy pod względem stronnictw nie jest jeszcze ostatecznie ustalony. Do kadetów przystąpiło 10 przedstawicieli prowincyj nadbałtyckich, tak że partya ta liczy obecnie 123 członków. Stronnictwo socyalno-demokratyczne reprezentowane jest przez 46 posłów. Rewolucyoniści liczą 28 członków, grupa pracy 29. socyaliści-ludowcy 9. Pozatem jest 68 posłów lewicy bez oznaczenia przynależności do której z partyj. Październikowcy liczą 25 członków, monarchiści 63, a reszta posłów rozdzielona jest w sposób następujący: 35 postępowców, 22 bezpartyjnych, 9 umiarkowanych, 39 posłów polskich.

Petersburg. Stronnictwa prawicy postanowiły na ostatniej naradzie głosować za amnestyą z wyjątkiem tych terrorystycznych zbrodni, w których były ofiary w ludziach, lub dokonano rabunków. Jest tedy prawdopodobieństwo, że nastąpi obszerna amnestya.

Petersburg. Posłowie polscy naradzali się wczoraj nad utworzeniem solidarnego Koła polskiego, do któregoby wstąpili wszyscy posłowie polscy z poza Królestwa polskiego. Mimo najlepszych w tym kierunku chęci, do ostatecznej decyzyi jeszcze nie doszło. Jest prawdopodobnem, że będą utworzone dwa Koła polskie związane z sobą zasadą solidarności.

Warszawa. Do dzienników donoszą z Petersburga, że onegdaj wieczór odbyło się dłuższe posiedzenie Koła polskiego. Delegowani posłowie Nowodworski, Babicki i Hempel byli obecni na posiedzeniu grup opozycyjnych w sprawie podziału miejsc w Dumie. Wczoraj wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie polskich posłów z Królestwa, Litwy i Rusi. Dzienniki potwierdzają prawdopodobieństwo, że posłowie z Litwy i Rusi utworzą osobne koło. Solidarność jednak wszystkich posłów polskich w sprawach ogólnego znaczenia jest zapewniona.

Komisya zajmująca się podziałem miejsc w Dumie, ustanowiła następujący porządek: Zaczynając od lewicy zasiądą w kierunku ku prawej stronie: socyalni demokraci, socyalni rewolucyoniści, grupa pracy, socyaliści narodowi, kadeci, Koło polskie, bezpartyjni, postępowcy, październikowcy, prawica. Parlamentarna frakcya akdetów postanowiła domagać się wyboru Tchelenki na wiceprezydenta Dumy wbrew lewicy.

Strajki.

Moskwa. W odpowiedzi na zamknięcie przez władze stowarzyszenia zawodowego zecerów we wszystkich tutejszych typolitografiach, należących do tego stowarzyszenia, zaprzestano pracy. Dzienniki wieczorne nie wyszły, dzienniki poranne prawdopodobnie także nie wyjdą. Strajk drukarski jest obecnie wobec zebrania się Dumy dla ludności bardzo dotkliwym.

Moskwa. Wobec bezrobocia w drukarniach władze policyjne cofnęły zakaz zorganizowania towarzystwa zawodowego drukarskiego, wskutek czego bezrobocie natychmiast ustało i roboty we wszystkich drukarniach podjęto.

Zamachy.

Sebastopol. Pod powóz komendanta twierdzy generała Nepljujewa rzucono wczoraj wieczór bombę. Generał jest ranny w nogę. Powóz został zdruzgotany. Woźnica i konie są pokaleczone. Sprawcy zamachu zbiegli.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż. (Ag. Havasa). Dwaj duchowni paryscy, proboszcze kościołów St. Denis i St. Gervais, prosili o zwolnienie od obowiązków, gdyż wskutek złego stanu zdrowia nie są zdolni w obecnych trudnych stosunkach pełnić urzędu kapłańskiego. „Figaro“ donosi, że jeszcze inni proboszczowie paryscy ustąpią, obawiają się bowiem, że nie będą mogli dostarczyć potrzebnych środków na dalsze utrzymywanie służby Bożej.

Paryż. Sąd policyjny w Nantes skazał 27 Urszulanek, które mimo ustawy kongregacyjnej z r. 1904 nie chciałby opuścić klasztoru, na grzywny od 16 do 25 franków. Gdy zakonnice opuszczały budynek sądowy, zgromadzony tłum urządził im owacyę.

Bunt w armii francuskiej.

Paryż. Wbrew urzędowym zaprzeczeniom donosi kilka porannych dzienników, że w Toul wybuchł w kasarni św. Leona formalny bunt. 9 żołnierzy skazanych na areszt domagało się derek, a kiedy wachmistrz odmówił im, wielu artylerzystów zebrało się przed pokojem wachmistrza i poczęło strzelać z rewolwerów i rzucać kamieniami do okien pokoju. Wachmistrz odpowiedział strzałami rewolwerowymi. Dopiero kilku innych podoficerów skłoniło wachmistrza do zaprzestania strzelaniny. Dzienniki donoszą, że rozgoryczenie żołnierzy na podoficerów jest tak wielkie, iż ci tylko z bronią w ręku opuszczają biura.

Flota amerykańska.

Londyn. Do „Morning Post“ donoszą z Waszyngtonu, że departament państwowy poczynił zarządzenia, mocą których amerykańskie eskadry: Oceanu Spokojnego, filipińska i chińska połączą się w jedną flotę z punktem operacyjnym w Honolulu. Koncentracya ta sił morskich nie jest w związku z wydarzeniami w Kalifornii lub ze stosunkiem Stanów Zjednoczonych do Japonii.

Rząd uznał za potrzebne utrzymanie na Oceanie spokojnym dostatecznej siły ku obronie Filipinów i Hawai oraz położonych nad Pacyfikiem państw Unii.

Dział ekonomiczny.

β Bilans „Alpinów“ za r. 1906. Na wczorajszem posiedzeniu rady zawiadowczej towarzystwa Alpinów, przedłożono bilans za r. 1906, wykazujący dochód brutto 21,684.686 koron, a czysty zysk 13,369.771 kor. Walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszów, przedłożony będzie wniosek wypłaty 15% dywidendy, tj. po 30 kor. od akcyi.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 7 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·10 do 8·20, pszenica na termina 7·80 do 8·—. Żyto gotowe 6·10 do 6·25, żyto na termina 6·00 do 6·10. Owies obroczny gotowy 8·20 do 8·40. Owies obroczny na termina 8.— do 8·20. Jęczmień pastewny 6·80 do 7·20. Jęczmień browarniany 7·80 do 7·80. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·80 do 7·30 groch do gotowania 8.75 do 9.50. Wyka 6·70 do 7·—. Bobik 6·50 do 6·75. Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 30·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 70·—. Tymotka 30·— do 35·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 39·— do 39·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 21·75.

Wiedeń, 6 marca. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42·80 do 43·—. Tendencya: niezmieniona.

Cukier; Raffinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 68·— do 68·25. Tendencya: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36·75 do K. 37·95. W beczkach K. —·— do —·— Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38·35 do K. 41·20 Tendencya: spokojna.

Z rynków pieniężnych

Wiedeń dn. 7 marca. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 680·—, węgierskiego zakładu kredytowego 808.— Anglobanku 316.50, Unionbanku 586·50, Banku dla krajów koronnych 464·25, Bankvereinu 565·50, Bodencreditu 1072·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 588·00, kolei państwowych 681·50, kolei południowej 156·—, tramwaju A. —.—, B. —.—, kolei Elbethal 447·—, kolei północnej 5590. kolei czerniowieckiej 578·00, alpiny 619·50, Rima Muranya 566·—, praskiego towarzystwa żelaznego 2657·—, fabryki broni 560·00 tureckie tytoniowe 425·— galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 611·—, oblig. węg. indemniz. —·—, renta majowa 99·10, austryacka renta koronowa 99·05, węgierska renta koronowa 94·95, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·75, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·80, 4 i pół procentowe listy banku hipotecznego 101·40, 5-procentowe listy banku hipotecznego 111·00, 4-procentowe Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 101·75, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·15, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 97·45, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·65, losy tureckie 184·— marki 117·75, ruble 258·50, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 85·10.

Przyjechali do Lwowa d. 7 marca 1907.

Hotel Europejski. (Alberta Szkowrona). A. hr. Drohojowska z Krakowa, M. hr. Bogdanowicz z Krakowa, S. Tauschyński z Bokowic, B. Kapliński z Korczowa, R. Ujejski z Pawłowa, prof. Malsburg z Dublan, P. Burzyński z Uhrynowa, S. Longchamps z Borysławia, E. Schwarz z Białej. J. Byliewo z Berlina, B. Matrner z Fiumy.

LWKr. 5832.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego posagu z fundacyi imienia śp. **Eustachego Szumańskiego** ogłasza się niniejszem konkurs. Posag ten, utworzony z dochodów z lat 1905 i 1906 ulokowanych na książeczkę galic. Banku krajowego Nr. 22137 wynosić będzie kwotę **9.405 kor. 56 h.** wraz z odsetkami narosłemi faktycznie z tej tymczasowej lokacyi. O posag ten mogą się ubiegać:

I. ubogie panny, które wykażą 1) że w czasie do kompetencyi wyznaczonym tj. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończonych lat szesnaście, a nie przekroczonych trzydzieści), a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty; 2) że pochodzą w prostej linii, po mieczu lub kądzieli, od rodzeństwa fundatora, tj. 1. śp. Teofila Szumańskiego, 2. śp. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. śp. Edwarda Szumańskiego, 4. śp. Ludwika Szumańskiego, 5. śp. Leona Szumańskiego, 6. śp. Erazma Szumańskiego, albo też od rodzeństwa matki fundatora śp. Antoniny ze Strzyżowskich herbu Gozdawa Szumańskiej. Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich tj. pochodzące od któregokolwiek z wymienionego powyżej pod 1 do 6 rodzeństwa, mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich, tj. pochodzącemi od rodzeństwa matki fundatora;

II. mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikacyę co do wieku, a wykażą wymagane powyżej pochodzenie i ubóstwo, wszelakoż tylko w razie, jeżeli wyszły za mąż po dniu 31 maja 1905

Podania należy wnosić **najpóźniej do dnia 10 kwietnia 1907** do Wydziału krajowego i załączyć do nich: 1) świadectwo ubóstwa, 2) metrykę chrztu kandydatki, 3) dowody pochodzenia uprawniającego do kompetencyi według tego, co powyżej podano, a wreszcie 4) jeżeli kandydatka jest mężatką, także metrykę jej zaślubin.

Nadany posag wydany będzie samejże obdarzonej bezzwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną, do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelarnej. W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro taż wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany. Obdarzonej, którąby do ukończenia lat trzydziestu za mąż nie wyszła, wydawane będą odsetki płynące od jej posagu i jego przyrostu począwszy od dnia, następującego po ukończeniu przez nią lat trzydziestu. Jeżeliby zaś obdarzona nie wyszła za mąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem. Posag przepada na rzecz fundacyi, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.

Kompetentka, panna czy mężatka, któraby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag, będzie mogła kompetować, o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy, w dwóch najbliższych konkursach. Więcej, jak ogółem trzy razy, w trzech po sobie następujących konkursach nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.

Osoba raz obdarzona nie może już nigdy więcej otrzymać posagu z niniejszej fundacyi. 227

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie dnia 17 lutego 1907. *Piotrowski.*

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.